TEATR ANIMACJI W POZNANIU

WILLIAM SHAKESPEARE

BURZA

Spektakl zrealizowany został dzięki pomocy finansowej
Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

WILLIAM SHAKESPEARE
BURZA
(THE TEMPEST)

przekład	Józef Paszkowski
opracowanie tekstu	Katarzyna Grajewska, Tadeusz Pajdała
inscenizacja i reżyseria	Janusz Ryl-Krystianowski
scenografia	Jadwiga Mydlarska-Kowal
muzyka	Robert Łuczak
plastyka ruchu	Władysław Janicki
asystent reżysera	Lech Chojnacki

obsada:

Prospero	Marcin Ryl-Krystianowski
Miranda	Katarzyna Golaszanka
Kaliban	Grzegorz Ociepka
Ariel	Magdalena Dehr Krzysztof Dutkiewicz
Ferdynand	Marek Górnicki
Alonzo	Jerzy Goldbeck
Gonzalo	Andrzej Marciniak
Antonio Stefano	Piotr Grabowski
Sebastian Trynkulo	Marek Cyris

sezon 1997/98
premiera - 28 września 1997
premiera
prasowa - 5 października 1997

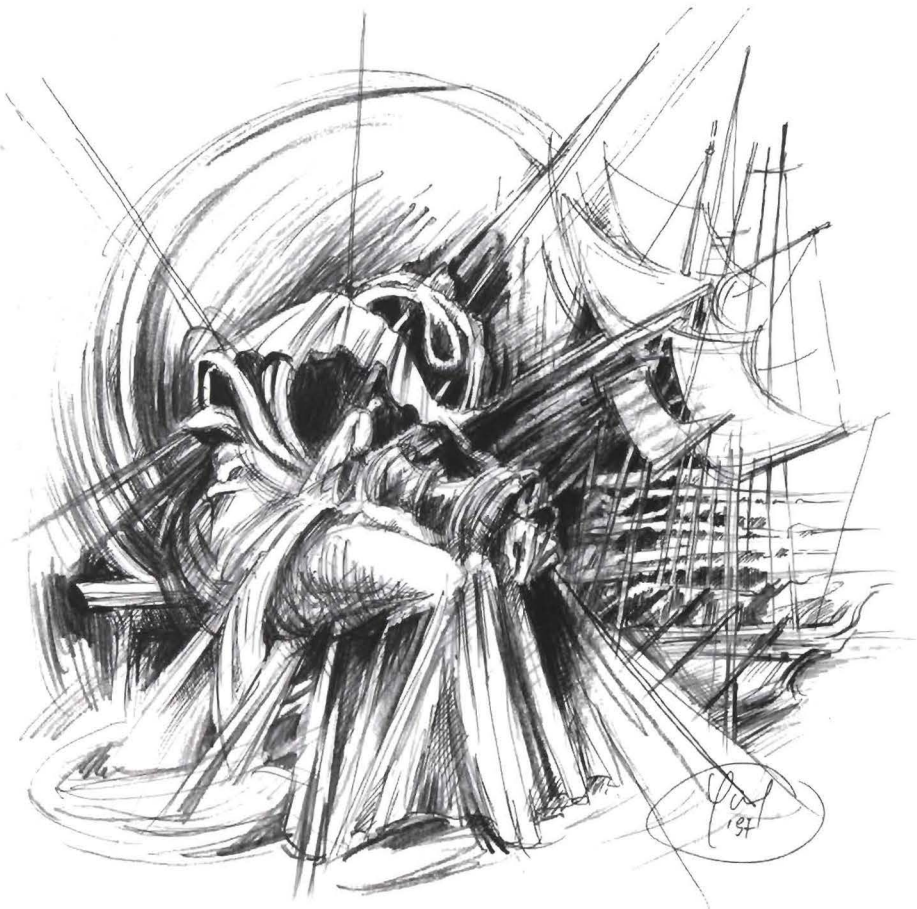

Jerzy Prokopiuk

WOKÓŁ SZEKSPIROWEJ BURZY

Ostatni okres twórczości Williama Szekspira (1564-1616), na który przypadło także powstanie *Burzy* (napisanej na przełomie 1610-11 roku), nazywano - *avant la lettre* - okresem romantycznym. W istocie jednak „romantyczny" czy wręcz baśniowy charakter sztuk Szekspira powstałych w tym czasie stanowił zewnętrzny, czysto estetyczny przejaw głębokiej przemiany duchowej, którą wówczas przechodził. Na podstawie skąpych przecież danych dotyczących biografii mistrza ze Stratfordu oraz analizy jego dzieł można bez większego błędu zaryzykować przypuszczenie, że okres, o którym mowa, stanowił - po uprzednich latach krytycznej „dezintegracji" (by użyć terminu Kazimierza Dąbrowskiego) - fazę odrodzenia, „reintegracji" na wyższym poziomie, wieńczącej życie i twórczość autora *Burzy* i poprzedzającej jego wejście w pełnię śmierci.

Jest ogólnie przyjętym przekonaniem, że Szekspir nie tworzył już (lub bardzo niewiele) dla teatru po napisaniu „BURZY" i że powziął decyzję powrotu na stałe do rodzinnego Stratfordu.

Dlaczego decyzję taką podjął będąc, jak by się wydawało, jeszcze niemal „w pełni sił twórczych" , jako mężczyzna dopiero koło pięćdziesiątki, to jeszcze jedno daremne pytanie. Może kogoś zadowoli przypuszczenie, że czuł jednak pewne wyczerpanie tak bardzo absorbującą pracą twórczą, przy czym przestał poniekąd działać bodziec ekonomiczny. Był już przecież człowiekiem zamożnym, „posesjonatem" na skalę Warwickshire (właścicielem od 1602r. ziemi na dawnych obszarach dworskich), zabezpieczył dzieciom przyszłość (jeszcze w 1597r. nabył duży dom zwany New Place). Córkę Judytę wydał za mąż za dra Johna Halla, ambitnego miejscowego lekarza. Oczywiście trudno jest wyobrazić sobie tytana ludzkich porywów w zakresie sztuki kontentującego się załatwianiem drobnych interesów i rozmówkami z przyjaciółmi przy piwie w małym miasteczku - a taki nieledwie obraz zostawiają nam przekazy dokumentów. Odwiedzali też poetę przyjaciele aktorzy, którym świadczył przysługi. Dla tych, których nurtują różne takie wątpliwości pociągająca staje się hipoteza prof. E. K. Chambersa, iż pod koniec pisania tragedii dramaturg przeszedł poważny kryzys wewnętrzny, i to wręcz tracąc na jakiś czas zmysły.

Straszliwe głębie pisanych tragedii musiałyby więc mieć jakiś odpowiednik w życiu osobistym. Po wydobyciu się z tych głębin twórca, „dysząc ciężko" staje z powrotem w dziennym świetle.

P. Mroczkowski.

Przemiana ta - jej istotą zajmiemy się za chwilę, kiedy przejdziemy do prezentacji samej *Burzy* - miała, oczywiście, określone tło społeczne: kulturowe (religijne) i polityczne. Przełom XVI i XVII wieku to w dziejach Anglii Epoka Elżbietańska, okres panowania wielkiej królowej Elżbiety I (1558-1603) i jej następcy, króla Jakuba I (1603-1625). Czas ten był okresem początków zmierzchu feudalizmu, walki na pół absolutystycznych władców z parlamentem, rozwoju mieszczaństwa, dalszej emancypacji powstałego za sprawą Henryka VIII Kościoła Anglikańskiego, w spektrum religii lokującego się między rzymskim katolicyzmem a kontynentalnym protestantyzmem, ogromnego rozkwitu kultury, na której firmamencie Szekspir był przecież gwiazdą pierwszej wielkości, i wreszcie - *last but not least* - światopoglądowej dominacji ezoteryki (okultyzmu) w okresie Renesansu, manieryzmu i baroku manifestującego się przede wszystkim w formie magii.

Był pierwszym poetą w Europie, który opisując świat ludzki nie popadł w przerażenie s p r z e c z n o ś c i a m i, uniemożliwiającymi odnalezienie w nim jedności, miał natomiast poczucie, że każda sprzeczność wręcz przysparza realności rzeczywistemu światu, a bynajmniej mu jej nie ujmuje.

N. Chiaromonte

W ostatnim okresie swego życia Szekspir znalazł się w polu napięć i walki średniowiecznego katolicyzmu i renesansowego protestantyzmu (w jego wersji anglikańskiej). W przeciwieństwie do swego ojca, katolizującego Jakuba I, jego syn książe Henryk, był głową i protektorem protestanckiej „szkoły elżbietańskiej", do której zaliczał się obok Szekspira George Charman i Thomas Dekker. Szekspirowa *Burza*, powstała, jak powiedzieliśmy, na przełomie 1610-11 roku, została wystawiona w toku uroczystości ślubnych Fryderyka elektora Palatynatu z siostrą księcia Henryka, Elżbietą, w 1611 roku. Archetypowy wzór tego małżeństwa znajdujemy w obrazie hierogammi przedstawionym w *Chymische Hochzeit Christiani Rosenkreutz*, gdzie idee ezoteryczno-alchemiczne splatają się z religijno politycznymi nadziejami protestantów europejskich. (W kilka lat później, z początkiem Wojny Trzydziestoletniej, książę-elektor miał, jako Fryderyk V, zwany Królem Zimowym, zostać krótkotrwałym władcą Czech na przełomie 1619-20 roku; bitwa pod Białą Górą położyła kres nadziejom protestanckim.)

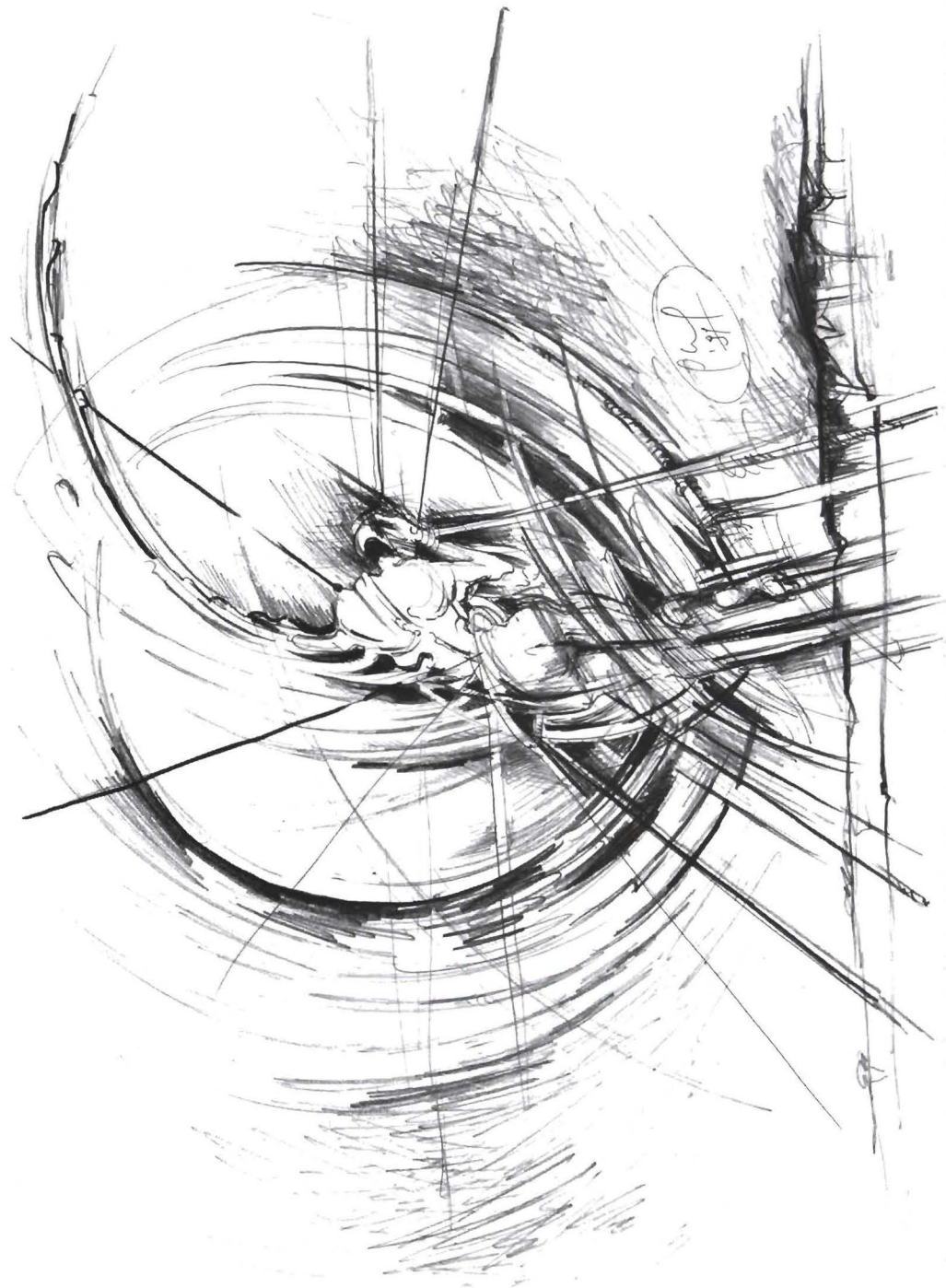

- jeden z najbardziej chyba interesujących dramatów SZEKSPIRA (ogromna ilość wątków, znaczeń i symboli)
- zmusza do pogłębionej refleksji o naszej człowieczej EGZYSTENCJI
- KOSPÓŁCZEŚNIAĆ czy ZAWIERZYĆ autorowi?
- co może być interesujące dla dzisiejszego widza?
- prowokuje do podjęcia próby wystawienia go w teatrze dysponującym ODMIENNYMI od dramatyczno-żywoplanowych środków ekspresji teatralnej
- HISTORIA o CZŁOWIEKU, który-żyjąc w końcu epoki (ery nawet) - musi dokonać bezwzględnego rozrachunku z SAMYM SOBĄ!

Sztuka jako prewizja przyszłości zajmuje miejsce pośrednie: między archetypem bytującym w świecie duchowym a jego materializacjami. W symbolu, który nam ukazuje, roztacza przed nami - już tu, na ziemi - wiele możliwości. Przykładem takiej sztuki jako zapośredniczającego symbolu jest również *Burza.*

W *Burzy* jednak łączy się także - tym razem w płaszczyźnie temporalnej, między jednostkowym losem jej twórcy a zapowiedzią „politycznej" przyszłości obraz zwieńczenia (by użyć terminu C. G. Junga) „procesu indywidualizacji" samego Szekspira z wymarzoną utopią ezoteryczno-polityczną o szczęśliwym zakończeniu. (W „naszym" świecie ta ezoteryczno-protestancka wizja nie ziściła się. Ale, być może, gdzieś istnieje „świat alternatywny", w którym stała się rzeczywistością?)

Przyjrzyjmy się więc *Burzy* jako opowieści o „końcu wieńczącym dzieło" życia Szekspira jako jednostki i twórcy - a zarazem jako wzorcowi życia dla każdego człowieka naszego kręgu kulturowego. (W analizie naszej posłużymy się kategoriami psychologii analitycznej C. G. Junga).

Kontekst sztuki zdaje się wyznaczać sam jej tytuł: świat, w którym żyjemy, jest światem „burzy"; historia ludzkości niemal nie zna okresów innych niż burzliwe. Burza właśnie - wywołana zresztą przez człowieka (w ezoteryce zawsze panowało przekonanie, że to właśnie „burze" przetaczające się przez duszę ludzką są właściwą przyczyną wszelkich za"burzeń" w naturze i w historii (kulturze) - gromadzi bohaterów tej sztuki Szekspira w kontekście klasycznych „trzech

Co na niższym szczeblu było okazją do najdzikszych konfliktów i panicznych afektów, teraz, obserwowane z wyższego poziomu osobowości, wydaje się jak burza w dolinie, na którą patrzymy ze szczytu wysokiej góry. Nie znaczy to, że burza utraciła swoją realność, ale człowiek znajduje się już nie w niej, lecz ponad nią.

C. G. Jung

- PROSPERO to człowiek o szczególnym rodzaju WRAŻLIWOŚCI, PRZENIKLIWOŚCI w odczuwaniu świata i PENETROWANIU swego wnętrza.
- przeżywa (ODGRYWA?) wszystkie wątpliwości i niepokoje związane z: Kryzysem WARTOŚCI
TOŻSAMOŚCI
WIARY (ten typ doświadczeń (doznań) NIE JEST ZWIĄZANY Z WIEKIEM
- historia o rozpadzie, dezintegracji osobowości dla głębszego poznania siebie i POGŁĘBIONEGO ZROZUMIENIA innych (Burza w nim!)
- historia człowieka, który PRÓBUJE zrozumieć, WYBACZYĆ i prosić o WYBACZENIE który PRZECZUWA, że w przyziemności KALIBANA można odnaleźć PIĘKNO i DUCHOWOŚĆ, a w duchowości ARIELA - CZŁOWIECZEŃSTWO. (Jedność w przeciwieństwach)

z notatek reżysera

Kontrapunktem czy biegunowym przeciwieństwem (i uzupełnieniem) burzy jest wyspa. (Fizycznym jej modelem były, jak wiemy Bermudy). Wyspa, na której rozgrywa się akcja sztuki, to wyspa czarodziejska i arkadyjska, „świecki klasztor" będący renesansowym odpowiednikiem - dopiero co zlikwidowanych w Anglii - klasztorów średniowiecznych, łącząca w sobie ezoteryczną i bajeczną atmosferę Avalonu z celtyckich legend i wyspy *Utopii Morusa* czy *Nowej Atlantydy* lorda Francisa Bacona of Verulam (podejrzewanego przez niektórych o właściwie autorstwo sztuk szekspirowskich). Jej pra-mieszkaniec tak mówi o niej:

„...wyspa pełna jest odgłosów,
Dźwięków, melodyj słodkich, które czynią
Przyjemność, a nie szkodzą; czasem tysiąc
Rozgłośnych instrumentów brzęczy w uszach,
A czasem głosy, które mnie, jeżeli
Z długiego snu zbudziłem się na nowo
Kołyszą do snu; wówczas mi się marzy,
Że chmury otwierają się na oścież
I widzę skarby, lada chwila na mnie
Mające spaść ..."

(Akt IV, sc. 2)

„Burzę" i „wyspę" potraktujemy jako symbole duszy ludzkiej: jej aspektu dynamicznego i aspektu statycznego, ekstrawersji i introwersji, „świata" i „ raju", natury i kultury. W całości składają się one na pełnię ludzkiej jaźni *(das Selbst).*

Przejście od poranka do południa jest przewartościowaniem poprzedniej wartości. Ale błędem jest sądzić, że jeśli dostrzegamy coś bezwartościowego w wartości lub fałsz w prawdzie, to wartość i prawda zostają przez to wymazane. Stają się one jedynie względne ... . Przy tym celem, do którego należy dążyć, nie jest przejście w przeciwieństwo, lecz zachowanie poprzedniej wartości przy jednoczesnym uznaniu jej przeciwieństwa.

C. G. Jung

Pierwotnie panią wyspy była czarodziejka (czarownica) Sykoraksa ze swym „ciemnym" synem - Kalibanem. Jeśli nie wiedza ezoteryczna, to zapewne poetycka intuicja pozwoliły Szekspirowi na wgląd w prawdziwy rozwój duszy ludzkiej: dziś wiemy, że jaźń człowieka pierwotnie miała charakter feminalny (macierzyński), wtedy to - w czasach matriarchatu - najwyższym bóstwem była Bogini Matka, której towarzyszył Młody Bóg jako kochanek i syn. W ontogenezie człowieka odpowiada to fazie dzieciństwa, symbiozie matki i dziecka.

Prospero, niewątpliwe *alter ego* Szekspira, mag i astrolog, staje się panem wyspy pokonawszy Sykoraksę i zniewoliwszy jej syna. W ten sposób męski aspekt (ojcowski) jaźni zwycięża jej aspekt żeński, patriarchalny władca zdobywa dominację (Prospero jest księciem Mediolanu) - w rozwoju religii Bóg, najpierw henoteistyczny, później monoteistyczny, staje się postacią centralną. W ontogenezie człowieka odpowiada to fazie młodości i dojrzałości, przewodnictwu ojca w rodzinie i w procesie wychowania. Teraz syn ojca (Ariel) ma stać się posłuszną mu istotą duchową, posłuszną też ma być jego córka (Miranda), nie pamiętająca już swej matki. (Antagonizm między Sykoraksą a Prosperem prawie po 300 latach znajdzie swą kontynuację w sporze między Saratsem a Królową Nocy z *Czarodziejskiego fletu* Wielanda-Schickanedera-Mozarta; w obu dziełach zwycięża „pierwiastek patrarchalny", feminalny zaś przegrywa i zostaje zarówno potępiony, jak i oczerniony.) W *Burzy* patriarchalny mag Prospero jest godnym spadkobiercą i uczniem Agrippy von Nettesheim, Paracelsa, Fausta i Johna Dee, nosicielem mądrości.

W wielu religiach Bogu przypisuję się posiadanie zarówno „strony jasnej" jak i „strony ciemnej". Prospero, niemal boski, a z pewnością nadludzki, władca wyspy, mędrzec i mag, również ma takie dwa aspekty: jasnego Ariela i ciemnego Kalibana. W chrześcijańskim duchu są to dwa aspekty zautonomizowane, rzutowane na zewnątrz i będące własnością czarodzieja. O ile w jasnym Arielu można widzieć symbol *ego* człowieka i jego persony (tej części jego *psychè*, która łączy go ze światem), o tyle Kaliban jest niewątpliwie cieniem człowieka, ciemną sumą jego instynktów i popędów (głównie seksu i

Człowiek istnieje i żyje na granicy dwu istot różnych, z których tylko jedna zdaje się stanowić jego człowieczeństwo, a druga - niestety jakby więcej realna niż pierwsza - pochodzi z jego zwierzęcości i warunkuje tamtą. Człowiek znajduje się na granicach dwu dziedzin bytu: Przyrody i specyficznie ludzkiego świata, i nie może bez niego istnieć, lecz świat ten nie wystarcza dla jego istnienia i nie jest zdolny mu go zapewnić. Człowiek jest przeto zmuszony do życia na podłożu Przyrody i w jej obrębie, lecz dzięki swej szczególnej istocie musi przekraczać jej granice, ale nigdy nie może w pełni zaspokoić swej wewnętrznej potrzeby bycia człowiekiem.

Tak tragiczny jest los człowieka. Lecz w tym właśnie przejawia się jego prawdziwa istota: jego genialność i skończoność jego bytu. Rozporządza on w zasadzie jedynie dwiema możliwościami zatryumfowania nad Przyrodą. Z jednej strony może poznać sam siebie i otaczającą go Przyrodę w jej własnej istocie, prawdziwej i oryginalnej. Z drugiej zaś realizuje swym wysiłkiem - przez swe zwycięstwa, a nawet przez swoje klęski - wartości Dobra i Piękna, które wprawdzie przejawiają się w dziejach jedynie intencjonalnych, lecz posiadają dlań w gruncie rzeczy jakąś wyższą rzeczywistość niż świat samej Przyrody. A człowiek pozostaje na służbie realizowania tych wartości. Jeżeli mu się to udaje , pewien jest w swym duchu, że nie żyje daremnie.

R. Ingarden.

Na płaszczyźnie czysto ludzkiej głównymi bohaterami *Burzy* są Miranda („cudowna") i Ferdynand. W kategorii psychologii jungowskiej są oni nosicielami archetypów: animy i animusa. W ich miłości i zaślubinach znajdujemy nie tylko odbicie ezoteryczno-politycznych nadziei spełnienia epoki (wesela księżniczki Elżbiety i elektora Fryderyka), lecz także ziemski odpowiednik boskich zaślubin feminalnego i męskiego aspektu duszy ludzkiej, hierogamii jednoczącej Królową i Króla *(z Alchemicznego wesela Christiana Rosenkreutza)*, czyli unii wszystkich przeciwieństw rozdzierających świat i duszę każdego człowieka. *Burza* - która jest przecież dziełem nie tylko ezoterycznym w ogóle, lecz również inicjacyjnym (ukazującym dojrzewanie duchowe człowieka) - ukazuje także liczne próby, jakimi poddani zostają (przez hierofantę Prospera) młodzi kochankowie, próby, bez których ich unia byłaby niemożliwa.

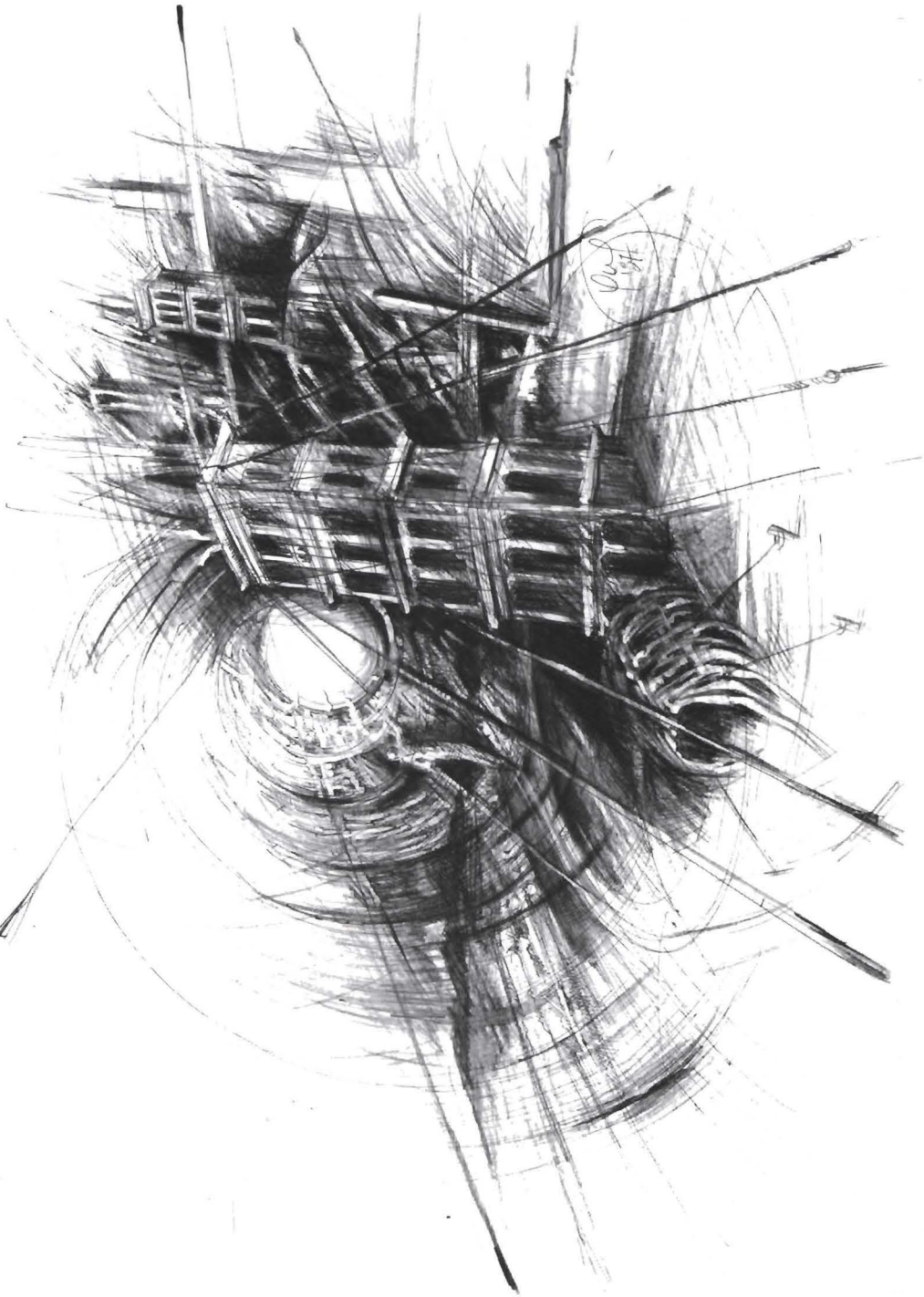

Finis coronat opus. Szekspir przeczuwa zwycięski koniec swego życia i dzieła, cel swej indywidualizacji - osiągnięcie pełni rozwoju w śmierci. Toteż jego *alter ego* - Prospero - może teraz wybaczyć swym winowajcom, tylko wtedy bowiem sam może uzyskać przebaczenie.

„Choć ciężkie krzywdy, jakie mi zrządzili,
Dojęły mi do żywa, ja wbrew temu
Przeciwko swej wściekłości biorę stronę
Szlachetniej radzącego mi rozumu;
Piękniejsza w czynie cnota jest od zemsty".

(Akt V, sc. 1.)

...nie można usunąć szaleństwa ze świata ludzi, nie można go umieścić wśród ludzkich potworności, a przeciwnie, musi się je przyjąć po bratersku między nas, by niczego, co ludzkie, szczerze nie uznawać za nam obce. Jeżeli chce się człowieka zrozumieć i ukazać go prawdziwie, trzeba zagłębić się w meandry jego szaleństwa, gdyż są to zarazem meandry naszego świata, skoro świat nie ma innej formy prócz tej „przemiennej na sposób wszelaki" jaką mu nadają ludzkie namiętności.
N. Chiaromonte.

W ten sposób dochodzi do *unio oppositorum* na poziomie moralnym: zło zostaje pokonane - i przemienione, nie zniszczone! - przez miłość, dobro, wybaczenie. Zasklepiona zostaje rana w sercach ludzi. („Wybaczać macie siedemdziesiąt razy po siedem".)

Teraz odchodzi w przeszłość także magia i czary. Prospero:
„...Tyle
Dokazać mogła ma potężna sztuka.
Lecz dziś zarzekam się tych groźnych czarów
I (...)
(...) połamię różdżkę,
Zakopię ją głęboko w łonie ziemi
I, gdzie nie sięgła nigdy ołowianka,
Zatopię księgę".

(Akt V, sc. 1.)

Czym bowiem jest magia w obliczu śmierci? Miała sens i była potrzebna *hic et nunc,* w świecie przeciwieństw „burzy" i „wyspy", ale teraz? Teraz, u Wielkiego Progu potrzebne są nam tylko jej owoce.

Czym bowiem jest świat i nasze w nim życie widziane spoza Progu? Snem jedynie - *La vida es sueno*, jak powie w tytule swego dramatu Calderon de la Barca (w kilkadziesiąt lat po śmierci Szekspira). A Prospero - teraz udający się do swej ojczyzny, z której wygnano go, jak całą ludzkość wygnano ongiś z Raju - wyraża to tak:

„...Jak złudne kształty
Tego widzenia, tak chmur sięgające
Wieżyce, tak pałace pyszne, tak też
Świątynie, w zbożny zachwyt wprawiające
Widokiem, tak też ziemi glob olbrzymi
Ze wszystkim, co jest na nim, w nicość się obróci.
Tak samo, jak po zwiewnym twym widzeniu
Nie pozostanie po nim ani chmurki.
Istota nasza równa snu tworzywu,
A krótki żywot nasz snem okolony".

(Akt IV, sc. 1.)

Tak kończy się Szekspirowa *Burza* - sztuka ezoteryczna i polityczna zarazem, przede wszystkim jednak pokazująca drogę każdego człowieka poprzez próby życia jako snu: ku śmierci jako jego spełnieniu. Sztuka z pozoru tylko manierystyczna czy barokowa, w istocie zaś tkwiąca swymi korzeniami w prastarej gnostycznej, mistycznej i magicznej tradycji ludzkości.

1) Cytaty według: William Szekspir, *Burza*, przełożył Władysław Tarnawski, Wrocław - Kraków, Ossolineum, 1958.

„Burza" była dla mnie zawsze najbardziej gorzka ze wszystkich sztuk Szekspira. Jest w niej, jak w „Doktorze Fauście" Marlowe`a gorycz utraconych nadziei. Jest w tych obu dramatach podobny metafizyczny niepokój, trudny do nazwania i umykający interpretacji, ale od którego nie można się uwolnić, jak od pamięci zawału serca i śmierci klinicznej. I jest jeszcze w „Burzy" rozdzierający smutek zakończenia.

J. Kott

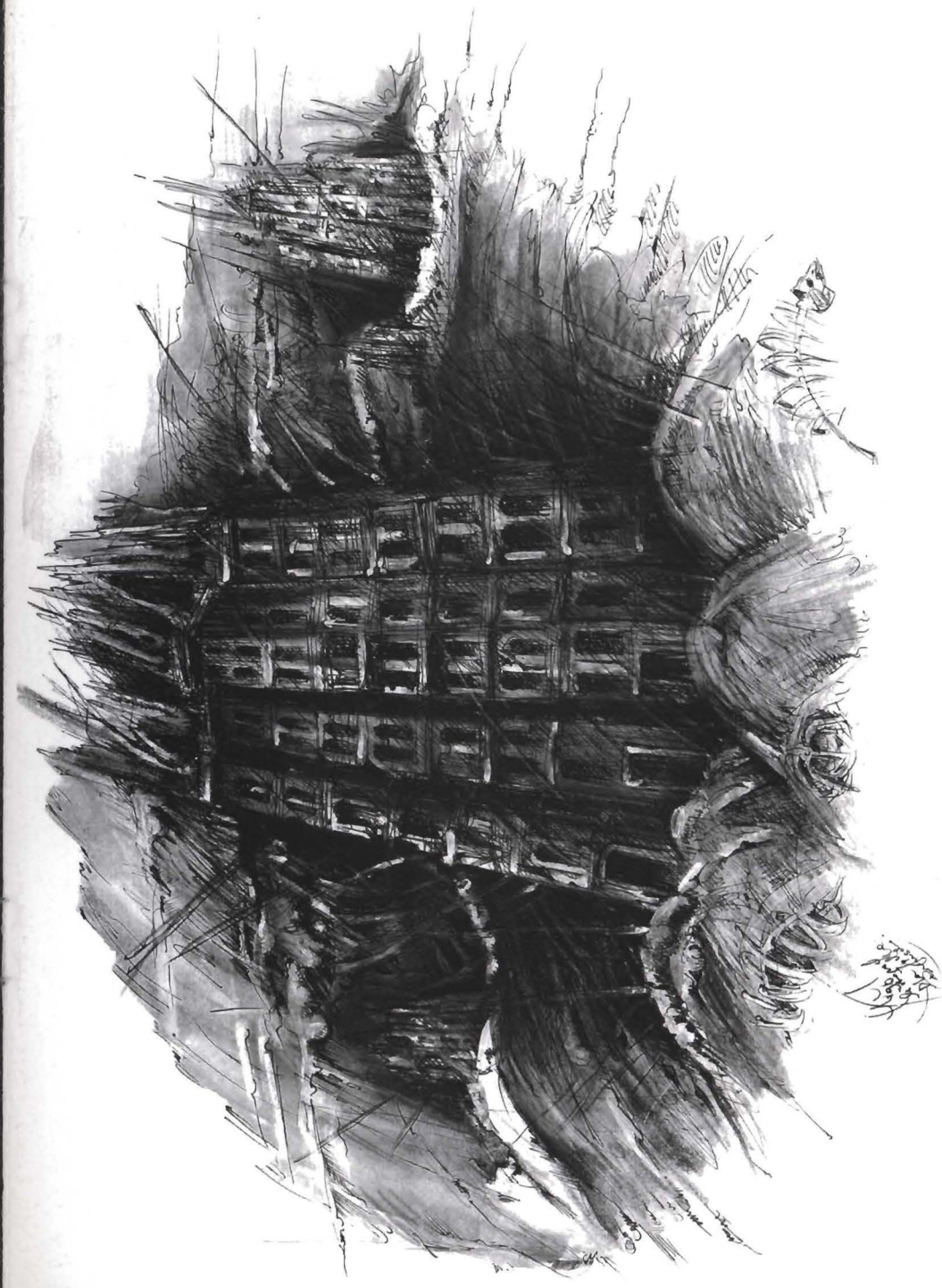

TEATR ANIMACJI W POZNANIU
św. Marcin 80/82
61-713 Poznań
tel. 853-72-20 (sekretariat)
853-69-64 (dział obsługi widzów)

Dyrektor	Antoni Kończal
Dyrektor artystyczny	Janusz Ryl-Krystianowski
Konsultant programowy	Tadeusz Pajdała
Kierownik literacki	Katarzyna Grajewska
Kierownik muzyczny	Aleksander Radzewski
Kierownik pracowni	Barbara Pawlik-Gąsiorowska
Kierownik pracowni plastycznej	Grzegorz Fijałkowski
Kierownik techniczny	Zdzisław Radkowski

Redakcja programu	Katarzyna Grajewska, Tadeusz Pajdała
Opracowanie graficzne	Jadwiga Mydlarska-Kowal
Skład i druk programu	Poligrafia Janusz Nowak

Aktualny program miesięczny Teatru Animacji w Poznaniu
dostępny jest w sieci INTERNET pod adresem:
http//www. info. Poznań.pl/Culture/Theatres/Program/Animation.html

W programie wykorzystano następujące materiały:

Nicola Chiaromonte: Szaleństwo u Szekspira. W: Granice Duszy.
Przekład: Stanisław Kasprzysiak. Warszawa 1996.

Carl Gustav Jung: Archetypy i symbole. Pisma wybrane. Wybrał, przełożył i wstępem poprzedził Jerzy Prokopiuk. Warszawa 1981.

Roman Ingarden: Człowiek i Przyroda. W:Książeczka o człowieku. Kraków 1987.

Jan Kott: Burza, albo Powtórzenie. W: Pisma wybrane. Teatr czytany.T.II. Warszawa 1991.

Przemysław Mroczkowski: Zachód słońca w Stratfordzie. W: Szekspir elżbietański i żywy. Kraków1966.

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP